

HOKUS POKUS - KRÓLIK Z KAPELUSZA

czyli abstrakcyjna decyzja sędziowska w wykonaniu kol. Tomasza Radko – sędziego głównego ostatniego kongresu w Krakowie

Bardzo częstym przypadkiem wśród brydżystów w przypadku osiągnięcia niezbyt korzystnego wyniku przy stoliku jest sięganie po tak zwaną ostatnią deskę ratunku - czyli sędziego. Co można wywalczyć przy zielonym stoliku – prawie każdy to wie. Dotyczy to w szczególności tzw. „uznanych autorytetów” lub na ten przykład aktualnych Mistrzów Europy. Szary brydżysta rozumie tą tendencję, wszak nie wypada, by jakiś MISTRZ zniósł gniota przez duże G. Jednak od sędziów można chyba wymagać, by trochę więcej rozsądku wykazali w tej materii. W przeciwnym razie turniej łatwo zamieni się w farsę !!!

W czasie ostatniego GPPP w Krakowie było kilka przypadków gdzie właśnie sędziowie decydowali jaki ostateczny wynik zapadł przy stoliku. Każdy rozumie, że w przypadku faulu, czy niewłaściwych tłumaczeń znaczenia określonej odzywki sędzia musi rozważyć starannie jaką szkodę poniosła niewykraczająca strona. Tak ale to nie znaczy, że trzeba zaraz przeciwnikowi przyznać jakiś abstrakcyjny wynik, o którym nawet nie pomyślał. Wynik, który padł zaledwie na 32 stołach z 97 w turnieju. Osiągnięcie tego wyniku nie było proste jak widać. Tyle, że najwyraźniej kol. Radko oślepiiony blaskiem bijącym od aktualnych Mistrzów Europy zatracił poczucie rzeczywistości. Albo, co też możliwe, za bardzo wczuł się w swoją rolę „pierwszego po Bogu” i uznał, że może sobie dowolnie rozdawać zera i maksy. A to komu co przydzielili zależy od jego aktualnego stanu ducha i blasku bijącego od pary zgłaszającej pretensję. Tu blask był jak widać oślepiający i odbierał zdolność myślenia. Jest to o tyle groźne dla społeczności brydżowej, że tak potraktowani „MISTRZOWIE” nabierają przekonania, że ONI nie mogą przegrać rozdania na byle kogo i w każdym słabym wyniku będą oglądali się na zielone sukno. To jest tak jakby w meczu piłkarskim, sędzia nie uznał gola w meczu pucharowym 3-cio ligowca z Mistrzem Polski, bo ten kopnął piłkę kolanem a nie stopą i ta odbiła się jeszcze po drodze o czyjaś głowę. To wszak żadna sprawiedliwość tak zdobyty gol. To nieuczciwe. Gola zabieramy a za karę przyznajemy 2 gole Mistrzowi.

Chciałbym przedstawić przypadek, który miał miejsce na moim stoliku. Szliśmy w turnieju nie za mocno więc w całej sprawie chodzi tylko o zasadę. Ale oceńcie sami.

Całe rozdanie

<table border="1"><tr><td>S</td></tr><tr><td>NS</td></tr></table>	S	NS	<p>♠ 75 ♥ AKQ864 ♦ D ♣ K872</p>								
S											
NS											
<p>♠ J9862 ♥ J2 ♦ A9763 ♣ 4</p>	<table border="1"><tr><td></td><td>N</td><td></td></tr><tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr><tr><td></td><td>S</td><td></td></tr></table>		N		W		E		S		<p>♠ K103 ♥ 975 ♦ KJ842 ♣ 96</p>
	N										
W		E									
	S										
	<p>♠ AD4 ♥ 103 ♦ 105 ♣ AQJ1053</p>										

Przebieg licytacji:

W /ja/	N	E	S
-	-	pas	1 NT
Ktr ¹	rktr	pas	Pas ²
2 ♣ ³	3 ♥	pas	3 NT
pas	4 BA	pas	pas
Pas			

- 1 - ♣ lub dwukolorówka bez ♣
 2 - pytanie o znaczenie odzywki ktra i pas,
 3 - bez komentarza –

Otóż z ręką S nastąpiło otwarcie 1NT (dość dziwne i w zasadzie uniemożliwiające uzgodnienie trefli po sekwencjach jakie nastąpiły). Siedząc na pozycji W skontrolowałem, co w moim rozumieniu oznaczało trefle lub 2-kolorówkę bez trefli. Siedzący na pozycji N zrekontrował i nastąpił pas E. S zapytał o znaczenie odzywki kontra i po wyjaśnieniu spasował.. Niestety mój partner wyjaśnił, że jest to kontra w sile otwarcia (prawdą jest, że przed turniejem nie ustalaliśmy tego szczegółowo, a mój partner kol. Jaros lubi zapominać takie szczegóły). Dla uatrakcyjnienia rozdania pozwoliłem sobie na 2♣ i od N padło 3♥ (wystarczyło skontrolować i wszystko byłoby jasne) . Po pasie E, S zalicytował 3 NT - W zainwitował 4NT i nastąpiły 3 pasy. Po wiście blotką karo odebraliśmy 5 lew karowych -200 dla NS.

Oczywiście wystąpił tu przypadek ostatniej deski ratunku - wezwanie sędziego. Zawodnik na pozycji S stwierdził, że nie otrzymał należytego wyjaśnienia znaczenia kontry, co przyczyniło się do takiej a nie innej licytacji. Sędzia przy stole (co za niezwykle kompetentny człowiek) kompletnie nie zainteresował się, czy mamy system, jakie były powody takiej a nie innej licytacji W kolejnej sesji zostaliśmy poinformowani, że sędzia przeanalizował rozdanie i został przyznany optymalny do osiągnięcia przez parę NS wynik tzn. 6♣ +1370.

Otóż nie mogę zgodzić się z autorem powyższego wyniku Panem Tomaszem Radko. Uważam, że nastąpiło poważne niedopatrzenie ze strony sędziego. Przecież ja licytowałem trefle, zatem 6 trefl na pewno bym skontrolował, to jest oczywista oczywistość, następnie opozycja przystawiła by rekontrę (6 trefl przecież idzie – każdy to widzi) niemożliwe, żeby Mistrzowie Europy nie potrafili tego ocenić. Wist naturalnie w piki (kto by tam wistował w karo) i 13 lew wypada samo. Wynik jak najbardziej zasłużony 1980 a nie jakieś tam diabła warte 1370. Proszę kolego Tomaszu, nie można tak nie doceniać możliwości Mistrzów Europy.

W najgorszym razie powinno im się przyznać 6 kier bez kontry za 1430. Nie jest przecież trudno do tego dopaść. Kilkanaście par osiągnęło taki wynik. Przecież mistrzowie mogliby do tego normalnego kontraktu dobiec prostą jak strzelił drogą.:

W /ja/	N	E	S
-	-	pas	1 NT
ktr	2 ♦ ¹	pas	2 ♥
pas	4 ♣ ²	pas	4 ♥ ³
pas	4 BA	pas	5 ♥ ⁴
Pas	6 ♥ ⁵	pas	pas

- 1 - kiery to ja mam nieprzemakalne,
- 2 - sprawdzę czy mój ma coś w karach,
- 3 - brak cue bidu ♦ - dobra wiadomość,
- 4 - as ♣ i ♠ - nie najgorzej,
- 5 - pozostałe 7-9 PC w pikach i treflach /2 asy to dopiero 8PC a Q♦ to przecież ja mam/

Ale być może się mylę i przeceniam możliwości pary NS / Pan sędzia zna ich podobno lepiej/. Prawdopodobnym jest, że zatrzymaliby się jedynie w końcówce kierowej. Więc może tylko +680?



Sędzia nadal nad tym myśli

W mojej ocenie podjęta decyzja była nielogiczna, tendencyjna i niczym nieuzasadniona, świadcząca o „Syndromie Boga” jaki opanował naszego Sędziego Głównego. O tym, że decyzja jest kompletnie z sufitu, przekonały mnie poturniejowe rozmowy z ludźmi z branży sędziowskiej. Zorientowani w prawie podpowiadają mi, że w najgorszym razie powinno być 60/40. Ale taka decyzja chyba była za trudna dla oślepionego sędziego.

Pozdrawiam
Marek Kiepusa